

Józef Smoliński
Warszawa

Organizacja i kompetencje polskich naczelnych władz wojskowych we Francji (1939–1940)

Motywowany żołnierską powinnością służenia ojczyźnie, po długich perypetiach, 24 września 1939 r. gen. Władysław Eugeniusz Sikorski przybył do Paryża. Był już wtedy bogatszy o doświadczenia wyniesione z kraju, gdy w dniach 7–17 września, na trasie Warszawa – Kosowo, podążał za kolumną naczelnego dowództwa i łudził się nadzieją otrzymania od Rydza-Śmigłego przydziału służbowego w wojsku. Nie bez znaczenia były też wnioski, jakie Sikorski wyciągnął z pobytu w Rumunii (18–22 września), a przede wszystkim z rozmów prowadzonych z dyplomatami polskimi (R. Raczyńskim i płk. T. Zakrzewskim) i zagranicznymi (Noel'em i Biddle'm).

Mając świadomość, że osobą formalnie najważniejszą wśród Polaków w Paryżu jest ambasador RP Juliusz Łunkiewicz, posiadający chwilowo prawo reprezentowania Polski oraz korzystania z prerogatyw prezydenta RP i naczelnego wodza, Sikorski już 26 września poinformował go, że osobiście najbardziej jest zainteresowany wojskiem i możliwościami przeprowadzenia poboru. Nie ukrywał, że utworzenie na terytorium Francji polskiej armii i bezzwłoczne włączenie jej do sojuszniczych działań wojennych przeciwko Niemcom traktuje priorytetowo, jako przedsięwzięcie decydujące o rzeczywistej ciągłości państwa polskiego.

28 września 1939 r. Łukasiewicz, w trakcie bezpośredniej rozmowy, składa Sikorskiemu propozycję objęcia dowództwa, a on ją przyjmuje i równocześnie zapewnia, że w przypadku przybycia gen. Sosnkowskiego, odda się pod jego rozkazy. W tych okolicznościach Łukasiewicz zaprasza jeszcze gen. Burhardt-Bukackiego, któremu oświadcza wprost, że „z dniem dzisiejszym” gen. Sikorski przejmuje zwierzchnictwo nad organizacją wojska polskiego we Francji. Tegoż dnia ambasador RP podpisuje również formalną nominację i zawiadamia o niej rząd francuski oraz drogą radiową informuje kraj, że Sikorski stał się naczelnym dowódcą Armii Polskiej we Francji (dalej: AP).

29 września Sikorski złożył oficjalną wizytę Gamelinowi. Odtąd czuł się jego partnerem, ale miał świadomość, że jest dowódcą armii, która realnie nie istnieje i bez wszechstronnej pomocy władz francuskich sformowana być nie może. Usiłuje więc zdyskontować swoje wcześniejsze kontakty z francuskimi politykami i dowódcami, by pozyskać ich przyjacielską życzliwość dla tworzącej się AP. W rozmowach z francuskimi generałami umiejętnie wykorzystuje fakt, że nie był ani sympatykiem sanacji, ani osobą obciążoną odpowiedzialnością za klęskę wrześniową. Równocześnie otwarcie stawia problem kontynuo-

wania wojny z Niemcami u boku Francji, a przede wszystkim konieczność ilościowego rozwoju i samodzielności operacyjnej AP.

Obejmując 30 września 1939 r. urząd prezesa Rady Ministrów i tekę ministra spraw wojskowych, Sikorski staje się politycznym i wojskowym przywódcą walczącego narodu polskiego. Skupiając w swym ręku władzę cywilną i wojskową, mógł rozpocząć urzeczywistnianie własnych koncepcji rozwoju armii i organizacji jej dowództwa.

Koncepcja organizacji polskich władz wojskowych na terytorium Francji, w realiach wojennych, wyrażała troskę Sikorskiego o zsynchronizowanie polityki władz państwowych na uchodźstwie z praktyczną działalnością dowództwa armii. Przede wszystkim zależało mu na tym, by polityczne cele wojny – określone przez rząd i akceptowane przez prezydenta RP – stymulowały ilościowy i jakościowy rozwój AP.

Sikorski, łącząc stanowiska kierownicze w rządzie z obowiązkami dowódcy, z pełnym oddaniem poświęcił się wojsku i energicznie przystąpił do organizowania jego władz naczelnych. Najbardziej pragnął, by jego koncepcje urzeczywistniali ludzie lojalni i kompetentni, gotowi podjąć wyzwania, jakie nieprzyjaciel rzucił na polu walki zarówno w wymiarze operacyjnym, jak i taktycznym.

1 października 1939 r. Sikorski powziął istotne dla wojska decyzje personalne. Pierwszym wiceministrem spraw wojskowych mianował gen. Mariana Kukiela, a drugim – płk. Izidora Modelskiego. Obowiązki szefa Sztabu Głównego (dalej: SG) powierzył ppłk. dypl. Aleksandrowi Kędziorowi – byłemu *attaché* w Lizbonie i obserwatorowi wojny domowej w Hiszpanii, którego 1 września 1939 r. zastał we Francji, gdzie ostatnio kierował Sztabem formującej się polskiej dywizji. Chociaż wyznaczenie Kędziora na tak odpowiedzialne stanowisko skonsternowało oficerów, to było wyraźnym sygnałem, że Sikorski faktycznie dąży do odmłodzenia kadr wojskowych i preferuje ludzi energicznych, o szerokich horyzontach operacyjnego myślenia.

Wymownym gestem kadrowym Sikorskiego było pozostawienie w służbie przedwojennych dowódców lotnictwa i marynarki wojennej, gen. pil. Józefa Zająca i kontradm. Jerzego Świrskiego, a w konsekwencji powierzenie im identycznych stanowisk, przewidzianych w nowej strukturze naczelnych władz wojskowych. Obaj dowódcy cieszyli się wysokim autorytetem moralnym i fachowym, a co najistotniejsze, żaden z nich nigdy nie prowadził intryganckiej działalności politycznej. Uwaga ta odnosi się również do wymienionych wyżej: wiceministrów i szefa SG oraz wszystkich członków władz wojskowych.

Sikorski zobowiązał władze wojskowe do intensyfikacji procesu formowania i szkolenia polskich oddziałów. Złożoność tego zagadnienia i ocenę aktualnego stanu prac organizacyjnych w wojsku, przedstawił Radzie Ministrów w dniu 6 października 1939 r. Członkowie rządu zostali wówczas poinformowani, o rozpoczęciu szkolenia oficerów i podoficerów oraz o uwarunkowaniach rekrutacji. Sikorski zapowiedział, że 14 i 15 października odbędzie

się na terenie Francji pobór, w wyniku którego wcieli się do wojska 15–20 tys. osób. Równocześnie wyraził przekonanie, że masowa ewakuacja żołnierzy polskich z Rumunii i Węgier, przez Sztambuł i Saloniki, zapewni dopływ 20 tys. ludzi miesięcznie. Pod wpływem optymistycznych kalkulacji Sikorski doszedł do wniosku, że:

druga dywizja polska, złożona z żołnierzy obecnie znajdujących się w Rumunii i na Węgrzech będzie szkolona w Algierze, trzecia dywizja – w Kanadzie. Do trzech miesięcy powinny powstać trzy dywizje¹.

Uwzględniając potrzeby wojsk lądowych, zamierzał sięgnąć po rekruta do środowisk polonijnych w Ameryce. Planował również odtworzenie polskiego lotnictwa wojskowego w oparciu o aliantów, przy czym 2/3 kadr miało być skoncentrowanych w Wielkiej Brytanii, a 1/3 kadr lotniczych we Francji. Najmniej kłopotów przysparzała marynarka wojenna, która gotowa była do działań bojowych u boku Brytyjczyków.

Koncepcja rozbudowy wojska nie mogła mieć ostatecznego charakteru i ulegała licznym modyfikacjom, bowiem Sikorski miał skłonność do postrzegania spraw organizacyjnych w korzystnym świetle, co w zderzeniu z realiami, a głównie ze zgłaszanymi przez stronę francuską zastrzeżeniami natury mobilizacyjnej i operacyjnej, wymuszało weryfikację planów. 10 października skonkretyzował także cel wojny, podkreślając:

konieczność nie tylko rozbicia Niemiec, lecz również utworzenia w Centralnej Europie ośrodka z Polską na czele, który mógłby być przeciw wagą i Niemcom, i Rosji².

Próba osiągnięcia tego celu rzuciła nowe wyzwania władzom wojskowym, a przede wszystkim zmuszała SG do zintensyfikowania prac planistycznych i przygotowania harmonogramu formowania Armii Polskiej we Francji. W tym czasie gen. Sikorski był przekonany, że półmilionowa rzesza Polaków we Francji, uchodźcy w Rumunii i na Węgrzech oraz Polonia w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie pozwoli wystawić w ciągu roku 150 tys. armię.

Plany polskich władz wojskowych sprowadzały się wówczas do sformowania we Francji 4. DP i wielkiej jednostki pancernej oraz 1. DP w Kanadzie, a także od 15 do 20 eskadr lotniczych, które by stacjonowały w brytyjskich i francuskich bazach lotniczych. Realizacja planów wymagała szybkiego pozyskania przychylności sojusznicznych rządów i sztabów, co nie było ani pewne, ani łatwe.

25 października 1939 r. – na międzyalianckiej konferencji lotniczej w Paryżu przyjęto ogólne zasady formowania polskich jednostek lotniczych. Nie były one zbyt korzystne, gdyż wymuszały przepołowienie polskiego lotnictwa, co w praktyce oznaczało formowanie dywizjonów myśliwskich we Francji, a bombowych w Wielkiej Brytanii. Stało się tak dlatego, gdyż upadł polski projekt odtwarzania całości lotnictwa w oparciu o RAF. Ponieważ Brytyjczycy oświad-

¹ *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1, Kraków 1994, s. 4.

² Tamże, s. 12.

czyli, że od razu mogą przyjąć tylko 300 pilotów i 2 tys. żołnierzy służb technicznych, to we Francji pozostała większość lotników, która stanowiła tam później trzon Polskich Sił Powietrznych.

Powodem dumy i osobistej satysfakcji Sikorskiego było wówczas podpisanie polsko-brytyjskiej umowy morskiej. Tym razem Brytyjczycy uszanowali wolę Polaków. Polskie okręty zachowały swoją banderę i składy dowódcze. Zadania bojowe miały wykonywać pod operacyjnym dowództwem floty brytyjskiej.

Realia organizacyjne determinowały doskonalenie systemu dowodzenia. W przypadku marynarki wojennej problem podziału kompetencji i odpowiedzialności rozwiązać miało powołane 27 października Kierownictwo Marynarki Wojennej, którego szefem został, mianowany przez ministra spraw wojskowych w dniu 11 października, kontradmirał Świrski. Nieco inaczej przedstawiała się sprawa w polskim lotnictwie wojskowym, gdzie o autonomii jednostek i zasadach podległości operacyjnej przesądzać miały stosowne umowy: polsko-francuskie i polsko-brytyjska.

Sikorski wówczas przeceniał użyteczność swych kontaktów osobistych z francuskimi politykami i dowódcami. Odnosili się oni do niego nieszczerze, co w warunkach wojennych miało dla sprawy polskiej istotne znaczenie, gdyż Sikorski im bezgranicznie ufał i był przekonany, iż aprobuje jego koncepcje odtworzenia AP we Francji.

Przekazując premierowi Daladierowi opracowany w SG plan rozbudowy wojska, Sikorski oczekiwał, że sfinalizowanie niezbędnych umów wojskowych będzie zwykłą formalnością. Tymczasem polski plan trafił do francuskiego SG, gdzie wywołał szereg wątpliwości. Zostały one 22 października oficjalnie wyrażone przez gen. Denaina podczas jego rozmowy z płk. Kędziorem. Wtedy okazało się, że francuski SG podważa nie tylko wykonalność polskiego planu, sugerując przy tym brak ludzi na stworzenie 150 tys. armii, ale także ideę samodzielności organizacyjnej wojska polskiego we Francji. Gen. Denain nie ukrywał, że najlepszym rozwiązaniem, za którym optuje dowództwo francuskie, byłaby rezygnacja polskich władz wojskowych z tworzenia związków taktycznych. Dał do zrozumienia, że armia francuska – mająca linię Maginota – nie jest zainteresowana organizowaniem polskiej dywizji pancerniej. Proponował Kędziorowi formowanie polskich batalionów, ewentualnie pułków, które miałyby walczyć w składzie francuskich dywizji.

Kędzior zrozumiał, że batalia o strukturę polskiej armii, kompetencje jej dowództwa i samodzielność operacyjną dopiero się zaczęła. Sprawę komplikował fakt, że niektórzy przedstawiciele władz brytyjskich liczebność AP we Francji szacowali na 20 tys. żołnierzy. Tak więc nonszalancja francuskich władz wojskowych i niedoinformowanie władz brytyjskich, stwarzając groźbę unicestwienia planu jej rozbudowy, wyznaczały polskim władzom wojskowym nowe zadania. Przy wydatnym wsparciu SG realizował je zasadniczo Sikorski, gdyż – z racji pełnionych funkcji – tylko on mógł bezpośrednio załatwiać sprawy polskie.

Sprawy organizacyjne, łączące się z formowaniem AP na terytorium Francji, prowadził płk Kędzior i płk Maczek jako dowódca obozu Coëtquidan oraz konsul generalny Kawałkowski jako komisarz do spraw poborowych. Pomimo opóźnienia poboru³ konsul Kawałkowski 30 października poinformował szefa SG, że od 15 listopada będzie mógł wysłać 5 tys. poborowych tygodniowo. W tym czasie Kędzior jednoznacznie polecił „wchłonąć 120 tys. poborowych na terenie państw zachodnich, a ponadto zorganizować oddziały ochotnicze na terenie Kanady oraz z ochotników przybyłych z Ameryki”⁴. Choć znał on istotę zastrzeżeń dowództwa armii francuskiej, to nadal twierdził, że ilość poborowych i ochotników pozwoli rozwinąć polską armię w składzie 5 wielkich jednostek piechoty, 1 jednostki broni pancernej i 1 jednostki lotniczej.

7 listopada 1939 r. Sikorski obejmuje stanowisko naczelnego wodza. Organizacyjnym następstwem tego wydarzenia jest przemianowanie SG na Sztab Naczelnego Wodza (dalej: SNW), co w niczym nie zmieniło charakteru zadań stojących przed polskim dowództwem. Dla Kędziora sprawą najistotniejszą było wówczas przeciwdziałanie francuskim tendencjom do rozproszenia i jak najszybszego pojawienia się polskich oddziałów na froncie. Nie mniej ważnym zadaniem było przygotowanie i zawarcie z Francją umowy wojskowej, gwarantującej samodzielność operacyjną polskim jednostkom. Rozwiązania tego problemu podjął się Sikorski. Zamierzał on jednak najpierw złożyć planowaną wizytę w Londynie i pozyskać tam przychylność rządu brytyjskiego dla swoich koncepcji politycznych i wojskowych, a dopiero później nakłonić władze francuskie do uwzględnienia polskich aspiracji.

Podczas listopadowej wizyty w Wielkiej Brytanii, Sikorski podjął trud uświadomienia gospodarzom, że na terytorium Francji organizuje suwerenną AP, której liczebność może osiągnąć 150 tys. żołnierzy, i dla niej zabiega o sprzęt i uzbrojenie. Wspominając ten wątek rozmów, z brytyjskimi ministrami resortowymi, z gen. Ironside’em i admirałcją Sikorski pisze:

Starałem się wyłożyć dokładnie nieodzowną konieczność możliwie szybkiego sformowania silnej, a nie dwudziestotysięcznej armii polskiej. Leży to bowiem w dobrze pojętym interesie Polski i jej aliantów. Rzecz jest możliwa do osiągnięcia. Zależy ona wyłącznie od sprzymierzonych⁵.

Rezultaty oficjalnych rozmów polsko-brytyjskich napawały Sikorskiego optymizmem. Spodziewał się szybkiego sfinalizowania rozmów z władzami francuskimi i podpisania umów wojskowych, ale się przeliczył. Do podpisania umów polsko-francuskich /ogólnej, lotniczej i sprawiedliwości/ doszło dopiero 4 stycznia 1940 r. w Paryżu. Ich rangę wyznacza fakt, że zostały podpisane

³ Dopiero 27 listopada 1939 r. ukazało się Obwieszczenie Delegata Cywilnego Ambasady RP w Paryżu do spraw Wojskowych dotyczące Stałej Komisji Poborowej w Paryżu i Departamentu Sekwany.

⁴ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum In. Gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), sygn. A.IV-I/1a, k. 12, Protokół z 30.10.1939 r.

⁵ *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów...*, s. 97

przez premierów: Daladiera i Sikorskiego, w bardzo serdecznej atmosferze. W sprawozdaniu z rozmów, jakie obaj szefowie rządów przeprowadzili tuż przed złożeniem podpisów, Kędzior pisze⁶, że Daladier zwrócił uwagę na historyczne znaczenie i polityczną wartość aktu oraz „...podkreślił równocześnie głęboką radość, że umowę dzisiejszą podpisuje z gen. Sikorskim jako wypróbowanym przyjacielem Francji i dowódcą o wielkich walorach”. Natomiast Sikorski zapewnił, że „Francja się nie zawiedzie na Armii Polskiej, odbudowywanej na jej ziemi i na ziemi angielskiej”.

Chociaż umowa wojskowa z 4 stycznia 1940 r. jednoznacznie głosiła, że WP ze swym naczelnym dowództwem zostanie odtworzone, to zarazem precyzowała, że, jako wojsko sprzymierzone, pozostanie – do zakończenia działań wojennych – pod rozkazami „naczelnego wodza wojsk francuskich, dowodzącego siłami lądowymi”. Ponadto art. 4 umowy głosił, że zagadnienia organizacji sił lotniczych i marynarki wojennej rozstrzygnięte zostaną w umowach polsko-brytyjskich oraz w umowie polsko-francuskiej, którą tegoż dnia również obaj premierzy podpisali. Trzeba przypomnieć, że ta druga umowa, zwana lotniczą, stawiała polskie lotnictwo wojskowe do wyłącznej dyspozycji dowództwa francuskiego. Art. 5 tej umowy zobowiązywał francuskiego ministra lotnictwa i polskiego ministra spraw wojskowych do zawarcia odrębnej umowy technicznej, którą 17 lutego 1940 r. Sikorski podpisał z Guy la Chambre.

Sikorski, jako dowódca i organizator Armii Polskiej na uchodźstwie, konsekwentnie pokonywał stawiane przez aliantów formalno-prawne bariery. Wierzył, że tym sposobem przyspieszy proces formowania armii i moment jej włączenia do działań bojowych z Niemcami. Dlatego z uroczystą powagą traktował zapewnienia władz francuskich, że będą usuwać wszelkie przeszkody na drodze do formowania AP, oraz podpisane z nimi umowy. Świadczy o tym wystosowany do Daladiera list, po podpisaniu umów 4 stycznia, w którym Sikorski m.in. stwierdzał:

Układy wojskowe, któreśmy obecnie podpisali, są świadectwem jedności poglądów i działania, istniejącej między sojusznikami a zacieśniającej się z dniem każdym. Układy te są konkretnym stwierdzeniem faktu, że istnieje jeden wspólny front przeciw nieprzyjacielowi⁷.

Sikorski miał świadomość, że skupiając w swym ręku władzę dowódcy armii, szefa rządu i ministra spraw wojskowych posiada wprost nieograniczone możliwości swobodnego działania. Nad organizacją najwyższych władz wojskowych, a zwłaszcza nad podziałem kompetencji i odpowiedzialności, ciążyła osobowość i pozycja naczelnego wodza w strukturach władzy państwowej.

Narodziny i rozwój polskich władz wojskowych na uchodźstwie łączą się integralnie z koniecznością realizacji strategicznego celu rządu RP, jakim było kontynuowanie wojny i zagwarantowanie obecności żołnierza polskiego u boku walczących z Niemcami armii sojuszniczych. Świadomość tegoż celu determi-

⁶ Tamże, s. 166–169.

⁷ „Biuletyn Centralnej Informacji i Dokumentacji” 1940, nr 84, s. 11.

nowała tworzenie, zgodnie z koncepcją gen. Sikorskiego, organizacyjnych struktur Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) i SNW (początkowo SG).

Działalność obu instytucji, od chwili powołania ich we Francji do życia, podporządkowana była sprawie formowania i szkolenia bojowego AP, która – w przeświadczeniu gen. Sikorskiego – powinna „zasłużyć na zwycięstwo i na powrót z bronią w rękę do wyzwolonej od wrogów Ojczyzny”.

Podział zadań i kompetencji między Sztabem a MSWojsk. odzwierciedlał specyfikę funkcjonowania armii polskiej na uchodźstwie, gdzie – mimo formalnej autonomii – musiała ona poważnie traktować zarządzenia francuskiej administracji cywilnej i wojskowej. Do mankamentów zaliczyć trzeba fakt, że ani Sztab, ani Ministerstwo nie mogły samodzielnie decydować o planowaniu działań bojowych czy zaopatrzeniu polskich oddziałów. Obie instytucje były często bezradne wobec jawnej niechęci francuskich władz wojskowych, do planów ilościowej i organizacyjnej rozbudowy AP, czego następstwem był odczuwalny w oddziałach brak umundurowania, sprzętu bojowego i amunicji. Dlatego w wielu przypadkach rozwiązanie problemów natury administracyjnej lub sztabowej, wymagało osobistych interwencji gen. Sikorskiego na francuskich szczeblach rządowych. W rezultacie polskie naczelne władze wojskowe nierzadko spełniały funkcje pośrednika, między formowanymi oddziałami a dowództwem francuskim. Jest to charakterystyczne, że stosowaniu tych praktyk nie sprzeciwiała się, akredytowana przy polskich władzach, francuska Misja Wojskowa z gen. Denainem na czele, dysponująca w obozie Coëtquidan roboczym Sztabem, który prowadził działalność pod kierunkiem gen. Faurego.

Nietrudno zauważyć, że w ówczesnych realiach poczucie samodzielności mógł mieć jedynie naczelny wódz gen. Sikorski, głównie za sprawą równoczesnego pełnienia funkcji premiera rządu RP i ministra spraw wojskowych. Natomiast szef SNW płk Kędzior czy wiceministrowie gen. Kukiel i płk Modelski, mieli już wyraźnie ograniczone kompetencje i pole manewru, co nierzadko było przyczyną zawiści we wzajemnych relacjach Sztabu i Ministerstwa. Klasycznym tego przykładem może być tryb przyjmowania do służby, w którym to ostatnie decydowało o zawodowej przydatności oficera w nowych realiach politycznych, a Sztab o przydziale służbowym.

W niniejszych rozważaniach – uznając bez zastrzeżeń kompetencję gen. Sikorskiego do łącznego zajmowania stanowisk: ministra spraw wojskowych, naczelnego wodza i generalnego inspektora sił zbrojnych (od 7 listopada 1939 r.) – przyjmuje się, że zakres jego kompetencji, chociaż ogromny, jest klarowny i nie wymaga komentarza. Konieczne jest jednak skomentowanie zakresu kompetencji wiceministrów spraw wojskowych i szefa SNW, gdyż podległe im ogniwa organizacyjne istotnie rzutowały na efektywność działania polskich naczelnych władz wojskowych, których siedziba, od 17 października 1939 r., był paryski hotel „Regina”.

24 listopada 1939 r. formalnie ogłoszono organizację MSWojsk., aczkolwiek funkcjonowało ono – podobnie jak Sztab – od 1 października tegoż roku, na zasadach określonych w pierwszym rozkazie ministra⁸.

W gestii I wiceministra, gen. Kukiela, znalazły się sprawy dyslokacji i organizacji obozów wojskowych, mobilizacyjno-ewidencyjne i łączące się z ewakuacją polskich żołnierzy przebywających w Rumunii i na Węgrzech oraz na Litwie, Łotwie i w Estonii. Nadzorował on również pracę Wydziału Ewidencji i Uzupełnień, którym kierował płk Golachowski, oraz takie służby, jak:

- intendentura (płk Masny);
- sądownictwo wojskowe (płk Szurlej);
- duszpasterstwo (ks.bp Gawlina);
- służba zdrowia (płk Szczodrowski);
- poczta polowa (płk Kara).

Realizacją zamierzeń ewakuacyjnych zajmował się płk Ludwig.

Kompetencji II wiceministra, płk. Modelskiego, podlegały: Biuro Rejestracyjne (dalej: BR), zwane także Komisją Rejestracyjną⁹, Oddział Personalny, Gabinet ministra i Komenda Kwatery Głównej.

Najistotniejszą rolę odgrywało biuro, zajmujące się oficjalnie przyjmowaniem na stanowiska dowódcze oficerów przybywających z ewakuacji. Jego działalność najczęściej sprowadzała się do zbierania informacji i materiałów o postawach oficerów w okresie przedwojennym, a w szczególności o ich zachowaniu się podczas kampanii wrześniowej. Brak jednolitych kryteriów oceny ludzkich zachowań, powodował często dyskwalifikowanie osób niewygodnych dla nowych władz wojskowych, a uznanych – przez zespół oficerów z płk. Modelskim na czele – winnymi złego przygotowania armii do obrony kraju w 1939 r. Tym sposobem II wiceminister praktycznie decydował o dalszych losach oficerów, głównie dowódców z okresu kampanii wrześniowej, których „rozgrzeszono”, bądź uznawano za skompromitowanych.

Chociaż płk Modelski był orędownikiem i gorliwym realizatorem pomysłu poszukiwania – za pośrednictwem BR – wojskowych przyczyn klęski wrześniowej, to błędne byłoby przypisywanie mu jego autorstwa¹⁰. Nie zmienia to

⁸ Wojskowy Instytut Historyczny (dalej: WIH), Materiały i Dokumenty (dalej: MiD), sygn. V/22/37, T. Grabowski, *Zarys organizacji Wojska Polskiego na terenie Francji w latach 1939–1940*, s. 7.

⁹ Tamże, s. 8.

¹⁰ Nieporozumieniem jest wymienne używanie nazwy „Biuro” i „Komisja” tylko dlatego, że łączą się one z nazwiskiem płk. Modelskiego. Biuro Rejestracyjne funkcjonowało w strukturze Ministerstwa Spraw Wojskowych, a Komisja Rejestracyjna, z założenia, miała prowadzić działalność pod auspicjami rządu RP na uchodźstwie. Świadczy o tym „porządek dzienny”, czwartego posiedzenia Rady Ministrów w dniu 10 października 1939 r. uwzględniający w punkcie 6 „utworzenie komisji dla ustalenia przebiegu zdarzeń w Polsce w ostatnim okresie”. W tajnym protokole tegoż posiedzenia czytamy: „Prezes Rady Ministrów przedłożył wniosek utworzenia Komisji rządowej dla ustalenia przebiegu zdarzeń w Polsce w ostatnim okresie, w składzie ministrów gen. Hallera, Strońskiego i Ładosia. Po dyskusji, w której wzięli udział ministrowie gen. Haller i Stroński, ustalono, że zadaniem Komisji będzie rejestracja faktów oraz zbieranie i zabezpieczenie wszelkie-

faktu, że działalność wiceministra na tej niwie daleko wyszła poza dopuszczalne granice. Wyraźnie świadczy o tym treść „ściśle tajnego” dokumentu¹¹, „Próba syntezy wojskowych przyczyn klęski w kampanii jesiennej 1939 r. w Polsce”, skierowanego 1 września 1941 r. przez gen. Modelskiego do naczelnego wodza.

Autorytet II wiceministra umacniała także działalność Biura Personalnego (dalej: BP), którym kierował mjr Tokarz. Biuro bowiem nie tylko ewidencjonowało przybywających do Francji polskich oficerów, ale także przygotowywało wykazy osób wojskowych, które należało w pierwszej kolejności ściągnąć z obozów ewakuacyjnych, by powierzyć im stanowiska w formującej się AP.

Podobnie jak w przypadku BR, kryteria stosowane w BP, przy sporządzaniu wykazów oficerów sztabowych do wyewakuowania, budziły szereg wątpliwości i kontrowersji.

Zjawiska negatywne, występujące w funkcjonowaniu BP, były przez oficerów łatwo dostrzegalne, głównie za sprawą nonszalancji mjr. Tokarza, który

go rodzaju dokumentów i danych, dotyczących przebiegu zdarzeń ostatnich miesięcy w Polsce”. Obwieszczenie z 15 listopada 1939 r. w sprawie Komisji Rejestracyjnej ukazało się w „Monitorze Polskim”, 1939, nr 252–257. Patrz: M. Zgórniak, dz. cyt., s.1. Przysłowiową kropkę nad „i” stawia Kukiel, pisząc: „Wyrzekano się sądu nad poprzednikami. Ale nie wyrzekano się »ustalenia przyczyn klęski wrześniowej« i powołano do tego Komisję pod przewodnictwem gen. Hallera z udziałem ministrów Strońskiego i Ładosia. Jako delegat ministra spraw wojskowych zastępcą jego w tych kwestiach został płk Modelski i on stał się *spiritus movens* Komisji”; M. Kukiel, dz. cyt., s. 94. Analiza protokołów z posiedzeń Rady Ministrów dowodzi, że sprawą Komisji, głównie jej składu i formalnego powołania, omawiano wielokrotnie, absorbując przy tym prezydenta RP i jego Cywilną Kancelarię. 8 maja 1940 r. RM obradowała m.in. nad projektem dekretu prezydenta RP o powołaniu Komisji w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r., a 8 czerwca 1940 r. zatwierdziła proponowaną przez Sikorskiego listę członków Komisji, powołanej mocą prezydeńskiego dekretu, w składzie: prof. Winiarski, Mikołajczyk, Lieberman, Popiel i gen. Modelski; M. Zgórniak, dz. cyt. s. 289–291 i 317.

¹¹ Dokument emanował serwilizmem. Nie dosyć, że rozpoczyna się mottem z Sikorskiego: „We wrześniu 1939 r. były błędy karygodne poprzedniego Rządu. Były błędy niezrozumiałe a fatalne niedociągnięcia byłego Naczelnego Dowództwa”, to jeszcze w „słowie przedwstępnym” gen. Modelski przypominał naczelnemu wodzowi słowa pochwalne, jakie w rozkazie z 12 marca 1940 r. kierował pod adresem Biura: „...działalność tego Biura jest konieczna i pożyteczna... dzięki pracy Biura Rejestracyjnego ujawniono wiele poważnych nadużyć i wyeliminowano szereg jednostek, niegodnych służby w wojsku polskim i plamiących mundur narodowy...”. Chociaż dokument uzasadnia tylko tezę wyjściową przełożonego, to pracowitości gen. Modelskiemu nie można było odmówić, gdyż opierał się nie tylko na własnych obserwacjach i doświadczeniach, ale głównie – jak sam przyznaje – na uwagach i spostrzeżeniach, zawartych w sprawozdaniach: 21 generałów i dowódców Wielkich Jednostek; 61 oficerów Sztabu Generalnego i pracujących w sztabach; 9 dowódców piechoty dywizyjnej i artylerii dywizyjnej; 21 dowódców pułków; 13 dowódców batalionów /dywizjonów i innych majorów/; 37 dowódców pododdziałów; 117 młodszych oficerów. Z ogólnej liczby 279 sprawozdań, przeszło 200 złożyli oficerowie zawodowi. Pół wieku później, dokonując przedruku materiału gen. Modelskiego, redaktor paryskich „Zeszytów Historycznych” (nr 92–95) tekst zasadniczy poprzedził m.in. następującą uwagą: „Jest to dokument wręcz przerażający: zadaniem Komisji nie było bowiem dotarcie do obiektywnych przyczyn klęski, ale wykazanie, że była ona wynikiem nieudolności poprzednich rządów. Dla uzasadnienia tej tezy nie wahano się przed fałszowaniem dokumentów, przekręcaniem relacji i wywieraniem presji na przesłuchiowanych wojskowych”; J. Modelski, *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej. Próba syntezy*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 92, s. 111–115.

bezceremonialnie eksponował rangę swego szefa i znaczenie rozmów z nim prowadzonych. Na ten właśnie aspekt sprawy zwrócił uwagę m.in. płk. Stanisław Kopański. Jemu bowiem mjr Tokarz najpierw uświadomił konieczność zameldowania się u płk. Modelskiego (który – powołując się na Sikorskiego – zażądał złożenia raportu o przyczynach operacyjnych przegranej kampanii), a potem oświadczył:

Pan pułkownik dlatego dotąd nie otrzymuje przydziału, że my pana i płk. Klimeckiego uważamy wciąż za tych, którymi torpedujemy u gen. Sikorskiego kandydaturę płk. Jaklicza na jakiekolwiek stanowisko¹².

Przedstawiając obraz formalnych kompetencji i rzeczywistego wpływu płk. Modelskiego na sprawność działania polskich naczelnych władz wojskowych we Francji, nie można zapomnieć, że podlegały mu jeszcze: Gabinet ministra i Komenda Kwatery Głównej. Wszystko to, w sposób naturalny, rzutowało na wzajemne relacje między Ministerstwem a SNW.

Sztab, w porównaniu z Ministerstwem, miał skromną strukturę organizacyjną i ograniczone kompetencje, co kontrastowało z zakresem jego odpowiedzialności za efektywność procesu formowania i szkolenia bojowego armii. Mimo to był on sprawnie funkcjonującym organem pracy naczelnego wodza, zarówno w okresie restytucji naczelnych władz wojskowych, jak i w toku organizowania i szkolenia polskich związków taktycznych, kiedy na jego czele stał płk Kędzior¹³. Po nim funkcje szefa SNW objął płk Klimecki, któremu we Francji wypadło dzielić tragiczny los, z walczącymi w jej obronie jednostkami WP.

W omawianym okresie SNW składał się z czterech oddziałów (organizacyjnego, wywiadowczego, operacyjnego i wyszkoleniowo-zaopatrzeniowego), obok których funkcjonowali także szefowie rodzajów broni (pancernej, artylerii, saperów i łączności).

Wyrazem operatywności SNW było sporządzenie, pod koniec października 1939 r., planu rozbudowy polskich sił lądowych we Francji, którego ogólne założenia konsultował gen. Sikorski z francuskim ministrem obrony.

Za sprawą płk. Kędziora stosunkowo szybko opracowano materiał, traktujący o doświadczeniach i wnioskach z kampanii 1939 r. w Polsce. Dokument ten, już w styczniu 1940 r., został doręczony francuskim władzom wojskowym. Niestety, zadufani w sobie sojusznicy zignorowali przestrogi zawarte w tym opracowaniu i wyciągnęli fałszywe wnioski z polskiej kampanii.

Omówienie specyfiki zadań realizowanych przez poszczególne oddziały wymaga przypomnienia, że SNW:

- spełniał swoją rolę przede wszystkim w odniesieniu do wojsk lądowych, gdyż lotnictwo i marynarka wojenna miały autonomiczne dowództwa, podporządkowane bezpośrednio naczelnemu wodzowi;

¹² S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Warszawa 1990, s. 101.

¹³ Obowiązki szefa Sztabu NW pełnił do 11 czerwca 1940 r. Później pracował w służbie dyplomatycznej. W latach 1943–1945 był szefem Polskiej Misji Wojskowej w Czungkingu, przy Czang-Kai-Szeku. Po wojnie pozostał na emigracji, gdzie zmarł w 1986 r.

- ściśle współpracował z MSWojsk. przy rozwiązywaniu problemów personalnych, organizacyjno-mobilizacyjnych, gospodarczych, a także łączących się z funkcjonowaniem rodzajów broni, służb i obozów szkoleniowych.

Tak więc Oddział I (organizacyjny), którego szefem był ppłk Wojciechowski, zajmował się formowaniem i organizacją jednostek, opracowywaniem etatów i współdziałaniem z Wydziałem Ewidencji i Uzupełnień MSWojsk. Uwagę zwraca racjonalne podejście do sprawy etatów poszczególnych jednostek wojskowych. Opracowywano je bowiem ściśle według wzorów francuskich, z uwzględnieniem specyfiki oddziałów i pododdziałów, co ułatwiło później organizacyjne włączenie polskich dywizji do sojuszniczych struktur operacyjnych.

Specyfika Oddziału II (wywiadowczego), komentarza nie wymaga. Realizował on swoje zadania przy ścisłej współpracy z pokrewnym oddziałem Sztabu francuskiego oraz zajmował się sprawami kraju, które nie podlegały kompetencji naczelnych władz wojskowych. Akcją na kraj kierował gen. Sosnkowski, w randze ministra, który 8 listopada 1939 r. przedstawił Radzie Ministrów sprawę łączności z okupowanym krajem i projekt organizacji Komitetu Ministrów do spraw Kraju¹⁴. Ze zrozumiałych względów wydział wywiadowczy zainteresowany był współpracą z tzw. biurem „S”, które – jako organ wykonawczy Komitetu – podlegało gen. Sosnkowskiemu. Pracami Oddziału II początkowo kierował mjr Nowiński, a później ppłk Wasilewski¹⁵.

Oddział III (operacyjny), którego szefem do czerwca 1940 r. był płk Klimiecki, a po nim płk Marecki, wykonywał bardzo pracochłonne i odpowiedzialne zadania. Na bieżące potrzeby opracowywał głównie regulaminy i instrukcje dla formowanych oddziałów. Sprawą najważniejszą była komunikatywność treści zawartych w tych materiałach, przy utrzymaniu ich zgodności z postanowieniami regulaminów francuskich.

Oddział IV (wyszkoleniowo-zaopatrzeniowy) koncentrował swoje wysiłki na doskonaleniu organizacji procesu szkolenia bojowego jednostek i służb. Przygotowywał także niezbędne w jednostkach instrukcje. Jego pracami kierował płk Sulisławski.

Godnym przypomnienia wydaje się trud oddziałów III i IV włożony w opracowanie, wspomnianych wyżej, „doświadczeń i wniosków” z kampanii wrześniowej oraz w przygotowanie materiałów szkoleniowych dla polskich oficerów.

Uwagę zwraca szczupłość Sztabu na tle rozbudowanego Ministerstwa, co nie miało uzasadnienia, w zestawieniu z podziałem odpowiedzialności za reali-

¹⁴ Ostatecznie gen. Sikorski powołał 13 listopada 1939 r. Komitet do Spraw Kraju, zaznaczając w stosownym piśmie, że: „Jego zadanie... polega na czuwaniu nad wszystkimi sprawami, związanymi z Krajem, z tajnymi wysiłkami Narodu, zmierzającymi do wyzwolenia Rzeczypospolitej z okupacji wroga... Na przewodniczącego... desygnuję pana generała broni Kazimierza Sosnkowskiego, powołując jednocześnie do jego składu panów ministrów: Aleksandra Ładosia, Mariana Seydę i Jana Stańczyka oraz, pierwszego zastępcę ministra spraw wojskowych, generała brygady Mariana Kukiela”; M. Zgórniak, dz. cyt., s. 65, przypis 5.

¹⁵ WIH, MiD, sygn. V/22/37, T. Grabowski, dz. cyt., s. 10.

zowane zadania, a w praktyce potęgowało wzajemne animozje między płk. Kędziorzem a gen. Sikorskim.

Zastrzeżenia szefa SNW, który poczuwał się do odpowiedzialności za formowanie, szkolenie i przygotowywanie armii do walki, nie były bezsensowne. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę racjonalność obsady etatowej. Ministerstwo bowiem zatrudniało 196 oficerów, a SNW tylko 87. Równocześnie aż 185 oficerów podlegało gen. Sosnkowskiemu, który organizacyjnie podporządkowany był premierowi rządu RP na uchodźstwie, a nie naczelnemu wodzowi.

Niezależnie od spraw kadrowych i kompetencyjnych powodem rozbieżności między naczelnym wodzem a szefem jego Sztabu było podejście do sprawy włączenia polskich oddziałów w operacyjne struktury armii francuskiej. Jeśli Sikorski – zgodnie z polską racją stanu – chciał podkreślić, a zarazem przyspieszyć, udział Polski w wojnie przez dopuszczenie na front pojedynczych oddziałów, to Kędzior był temu zdecydowanie przeciwny, gdyż optował za walką związkami operacyjnymi pod polskim dowództwem, a nie w rozproszeniu, o czym dowództwo francuskie nawet słyszeć nie chciało. Ponadto Kędzior, jako „oficer zdolny, o koncepcyjnym umyśle oraz dużej pewności siebie”¹⁶, krytycznie oceniał udział Francji w wojnie z Niemcami i nie ukrywał, że korzystniej byłoby opierać się na Wielkiej Brytanii. Tego oczywiście Sikorski nie zamierzał dłużej tolerować.

Pretekstowe uzasadnienie rozstania się obu adwersarzy, los przyniósł dopiero 11 czerwca 1940 r. Wtedy bowiem, gdy Sikorski przekonywał Kukieła, że Francja nie upadnie, że ma plan użycia wojsk z „linii Maginota” do flankowego przeciwuderzenia i jedzie właśnie na front, by skłonić Weyganda do wykonania kontrmanewru, Kędzior osobiście zameldował mu o wyjściu niemieckich wojsk pancernych na tyły „linii Maginota” oraz o przygotowaniach Brytyjczyków do ewakuacji swych oddziałów. Równocześnie dał do zrozumienia naczelnemu wodzowi, że jest jeszcze szansa ratowania wojska. Sikorski dopatrywał się w tym defetyzmie Kędziora, który – w zaistniałych okolicznościach – uznał słowa naczelnego wodza za wystarczający powód do odejścia ze stanowiska. Tegoż dnia płk Klimecki został przez Sikorskiego mianowany szefem SNW i wyjechał z nim na front.

Mankamenty organizacyjne i kompetencyjne ówczesnych naczelnych władz wojskowych, były dostrzegane przez Sikorskiego i jego najbliższe otoczenie. Świadczy o tym projekt nowej organizacji najwyższych władz wojskowych, opracowany i przedstawiony naczelnemu wodzowi przez gen. Zajacę w dniu 12 kwietnia 1940 r. Dokument ten 24 kwietnia tegoż roku został wysłany zainteresowanemu szefowi i dowódcy do zaopiniowania. Chociaż nie udało go zmienić, przez wprowadzenie poprawek, i zatwierdzić, to zasługuje on na uwagę z następujących powodów:

¹⁶ S. Kopański, dz. cyt., s. 102–103.

- miał zapewnić jednolitość MSWojsk. i oddzielenie spraw kierowniczych od wykonawczych oraz zdolność wydzielenia SNW, w przypadku objęcia przezeń dowództwa na froncie, przy zachowaniu ciągłości pracy Ministerstwa;
- opierał się na założeniu, że najbliższym i najważniejszym organem pracy ministra będzie jego Sztab, z odpowiednimi do zadań kompetencjami.

Niestety, przygotowany przez gen. Zajacę materiał nie grzeszył spójnością logiczną. Z jednej strony mocno akcentował, że: „Autonomię jaką przyznałem lotnictwu i marynarce wojennej utrzymuję w pełni”, a z drugiej strony tę autonomię podważał zastrzeżeniem, że: „Autonomia ta nie może iść za daleko i nie może prowadzić do zupełnego rozdzielenia trzech broni oraz do uniemożliwienia realnego kierowania nimi przez Ministra... Jak zwykle tak i w tym wypadku lotnictwo i marynarka podlegają Naczelnemu Wodzowi oraz Ministrowi przez Sztab”.

Przeciw takiemu rozwiązaniu, a zwłaszcza równemu traktowaniu obu elementów sił zbrojnych, wypowiedział się jednoznacznie urzędujący w Londynie szef Kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirał Świrski. W piśmie z 15 maja 1940 r., wysłanym pod adres naczelnego wodza, przypomina on, że nie tylko konstytucja z 1935 r. mówi o istnieniu wojska i marynarki wojennej, ale także Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1938 r. stwierdza, iż „siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej składają się z wojska i marynarki wojennej”. Zmierzając do wykazania, że projekt nie jest słuszny podkreślił:

Lotnictwo polskie w Anglii jest jak dotychczas lotnictwem w dużym stopniu formalnie angielskim, dlatego myślę, że środek ciężkości lotnictwa jest we Francji, gdzie zresztą znajdują się jego władze kierownicze. Lotnictwo nasze we Francji ma dużo wspólnych spraw z resztą wojska /bo nawet artyleria przeciwlotnicza należy do lotnictwa/ i sprawy te możliwe, że muszą być kierowane wspólnie na poziomie nie tylko Naczelnego Wodza i Ministra, ale też jego organów wykonawczych... Inaczej jest z marynarą... To co w obecnych warunkach musi łączyć wojsko i marynarkę, to jest tylko wola i kierownictwo duchowe Naczelnego Wodza i Ministra¹⁷.

Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej wyraził też uzasadnione obawy, że – w przeciwieństwie do dowódcy lotnictwa – nie będzie mógł skutecznie przeciwdziałać „ewentualnym niewłaściwym posunięciom innych organów wojskowych”, gdyż z konieczności stale przebywa w Anglii. Dlatego właśnie prosił naczelnego wodza, by wszystko, co w projekcie dotyczy marynarki, zostało skreślone.

Nie negując potrzeby doskonalenia organizacji naczelnych władz wojskowych kontradmirał proponował, by w miejsce tekstu skreślonego, wstawić:

Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej podlega bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi i Ministrowi Spraw Wojskowych i jest ich wyłącznym organem pracy we wszystkich sprawach marynarki wojennej. Inne organa pracy Naczelnego Wodza i Ministra w sprawach wspólnych lub zazębiających się wzajemnie uzgadniają z Szefem Kierownictwa Marynarki Wojennej swoje wnioski i zarządzenia¹⁸.

¹⁷ *Polska Marynarka Wojenna 1939–1947*, oprac. Z. Wojciechowski, Gdynia 1999, s. 91.

¹⁸ Tamże, s. 92.

Zmierzając do zwiększenia operatywności SNW, zakładał jego rozbudowę i następujący skład:

- szef;
- zastępcę szefa Sztabu;
- Oddziały: mobilizacyjno organizacyjny; wywiadu, kontrwywiadu i propagandy zewnętrznej; operacyjno-wyszkoleniowy; kwatermistrzowski;
- oficer do zleceń dla spraw personalnych;
- Kancelaria szefa Sztabu.

Niestety, klęska Francji w czerwcu 1940 r. wykazała nie tylko bezprzedmiotowość dalszych prac nad modyfikacją omawianego projektu, ale przede wszystkim przekreśliła sens funkcjonowania polskich naczelnych władz wojskowych w dotychczasowej strukturze. Sprawą najpilniejszą stała się ewakuacja ocalałych żołnierzy polskich do Wielkiej Brytanii.